



Wojciech KACZMAREK*

BATALIA O CZŁOWIEKA W KULTURZE WSPÓŁCZESNEJ

Tytuł książki Ryszarda Strzeleckiego *Osoba w myśli współczesnej. Model badania sfery podmiotowej w tekstach kulturowych*¹ trafia w samo sedno problemu współczesnej humanistyki. W ogromnym skrócie można problem ten określić jako postępujący proces jej dehumanizacji. Oczywiście centralnym zagadnieniem rozpatrywanym w odniesieniu do tekstów kulturowych jest zawsze człowiek – podmiot wszystkich wytworów, które pojawiają się w horyzoncie badawczym. Obecnie jednak, w dobie podważania wszelkich reguł życia społecznego, zastępowania tradycyjnych relacji międzyludzkich innymi odniesieniami: do rzeczy, do zwierząt czy do planety, człowiek niekoniecznie rozumiany jest jako w sensie ścisłym podmiot działań w sferze owego życia. Często staje się natomiast przedmiotem bądź elementem struktury społecznej zdominowanej przez wrogie człowiekowi ideologie, zmierzające do eliminacji jego swoiście rozumianej, nadrzędnej pozycji w świecie. Współczesna humanistyka w coraz większym stop-

niu zatracza wizję człowieka jako osoby, którą cechuje zdolność doświadczania siebie i która, poprzez siebie, zdolna jest doświadczać innych ludzi i wszelkich rzeczy, jakie znajdują się poza nią. Zdolność ta, jak wiadomo, stanowi podstawowe doświadczenie podmiotowe, właściwe tylko człowiekowi. Konieczny zatem staje się powrót do myślenia o człowieku przede wszystkim jako o osobie. Stąd też tematem wyszczególnionym w tytule omawianej pracy jest osoba w myśli współczesnej.

Cele opracowania zarysowane zostały przez autora w rozdziale „Wprowadzenie w problematykę studium” (zob. s. 9-45). Pierwszy z nich, który tworzy warunki realizacji drugiego, to omówienie najważniejszych dokonań współczesnej refleksji nad osobą. Drugim celem jest stworzenie maksymalistycznego konceptu osoby, modelu na tyle uniwersalnego, by mógł służyć do analiz i badań podmiotu, z jakim mamy do czynienia w wypowiedziach kultury współczesnej. Refleksja nad osobą w dyskursie współczesnym jest, jak wiadomo, bardzo złożona. Autor stara się na podstawie dostępnych mu opracowań naukowych zrekonstruować najważniejsze wyróżniki bytu osobowego, bazując przede wszystkim na najbardziej dojrzałej refleksji antropologicznej, respektującej samorozumienie osoby i wysoki, osobowy status człowieka.

Praca pomyślana została zatem dwutorowo, co sygnalizowane jest podziałem

* Prof. dr hab. Wojciech Kaczmarek – Katedra Dramatu i Teatru, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, e-mail: wojciech.kaczmarek@kul.pl.

¹ Ryszard Strzelecki, *Osoba w myśli współczesnej. Model badania sfery podmiotowej w tekstach kulturowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2025, ss. 365.

jej na dwie części. W pierwszej, zawierającej siedem rozdziałów (wspomniany już rozdział pierwszy „Wprowadzenie w problematykę studium”, drugi „Personalizm współczesny – nurty – szkoły – badacze” – zob. s. 47-64, trzeci „Personalizm dialogiczny” – zob. s. 65-99, czwarty „Personalizm metafizyczny” – zob. s. 101-134, piąty „Personalizm «adekwatny» i stowiska pokrewne” – zob. s. 135-156, szósty „Personalizm «trynitarny»” – zob. s. 157-179 i siódmy „Zestawienie problematyki osoby – model, stany graniczne, egzemplifikacje” – zob. s. 181-204), autor omówił najważniejsze linie badawcze w ramach współczesnego personalizmu i jego aplikacje w takich obszarach, jak szeroko rozumiana kultura i nauka, zwłaszcza zaś humanistyka.

W drugiej części pracy, zawierającej trzy rozdziały (pierwszy „Humanistyczne «zwroty» w perspektywie metodologicznej” – zob. s. 207-246, drugi „Postprawda wobec prawdy w perspektywie społecznej, logicznej i metafizycznej” – zob. s. 247-263 i trzeci „«Sztuczna inteligencja» a duchowość człowieka” – zob. s. 265-306), zasadniczy tor dociekań autora skupia się na konkretnych realizacjach myśli personalistycznej w badaniach kulturowych. W rozdziałach tych przeprowadzona została analiza najważniejszych nowych propozycji w odniesieniu do osoby ludzkiej w kulturze, zawarte w tej części pracy zostały także refleksje o celowym zaniechaniu myślenia o człowieku jako osobie, a nawet o tendencjach redukcjonistycznych w tak zwanych nowych obszarach aktywności człowieka, związanych z transhumanizmem i ideologią gender. Wszystkie te tendencje prezentowane są na przykładzie konkretnych propozycji badawczych, wypracowywanych przez rozmaite gremia oraz środowiska naukowe i społeczne. Strzelecki bada je, posługując się metodami wypracowanym przez ogólną metodologię nauk i respektując logikę poznawczą, nie kieruje się zatem odnie-

sieniami ideologicznymi, które często pozostają w sprzeczności ze stanem wiedzy obiektywnej.

Wróćmy do pierwszej części omawianego studium. Badacz podjął w niej wysiłek rekonstrukcji rozmaitych stanowisk teoretycznych w odniesieniu do osoby, jakie pojawiły się współcześnie w filozofii i w naukach humanistycznych. Ukazał też różne warianty zastosowania uzyskanych wyników obserwacji antropologicznych w praktyce badawczej. Efektem podjętych w taki sposób dociekań stało się stworzenie narzędzi do badania wszelkich rodzajów ujawniania się podmiotów osobowych w tekstach współczesnej kultury, również kultury naukowej. Strzelecki prześledził też najważniejsze syntezy antropologiczne o orientacji personalistycznej, uwzględniając obecne w nich różnice i kontrowersje dotyczące samej definicji człowieka jako osoby. Nie chodziło mu przy tym o badania źródłowe, ale o przegląd stanowisk, prowadzący do wskazania na dominujące obecnie tendencje i postawy badawcze. Model, jak zauważa autor w rozdziale pierwszym, „może okazać się użyteczny w badaniach antropologicznych, posiłkujących się metodami różnych nauk o człowieku” (s. 9). „W szczególności służyć może identyfikacji i diagnozowaniu kategorii podmiotowych (i wizji człowieka) w tekstach kulturowych, zwłaszcza w wypowiedziach naukowych. Chodzi o ujawnienie przewartościowań koncepcji człowieka w różnych tekstach, tendencji redukcjonistycznych, podwyższenia lub obniżania osobowego statusu” (tamże). To ważna konstatacja, ponieważ wciąż potrzebujemy oceny badanego materiału, literackiego i kulturowego, właśnie pod względem jego „jakości” antropologicznej, czyli – najkrócej mówiąc – w aspekcie ukazywania przezeń koncepcji człowieka: tego, jak człowiek się w nim jawi, czy ukazywany jest w pełni jako osoba, czy też został zredukowany, pozbawiony swojej integralności.

Chciałbym w tym miejscu podkreślić, że już sama próba uporządkowania stanu badań dotyczących omawianego przedmiotu, a przede wszystkim ukazania różnych ujęć i nurtów interpretacji samego pojęcia osoby określanych jako współczesne personalizmy, podjęta została z wielkim pożytkiem dla czytelnika recenzowanej książki. Współczesne propozycje antropologiczne, operując terminem „osoba”, często bowiem ujmują to pojęcie w sposób niepełny, a nawet skrajnie redukcjonistyczny. Strzelecki stwierdza nawet, że koncepcje te „schodzą na antypody myślenia personalistycznego, jednak przez użycie nazwy *osoba* starają się zaświadczyć o wadze ludzkiej jednostki” (s. 10). Trzeba także wziąć pod uwagę, że zakres pojęcia osoby znacznie się poszerzył, a sam termin „osoba” stał się obecnie wieloznaczny, co sprawia, że analizując prace naukowe, trzeba każdorazowo „sprawdzać”, jaką zawartość semantyczną mu nadano. Strzelecki doskonale demaskuje różne prze wartościowania tego pojęcia, konfrontując je z tradycją filozofii klasycznej i z użyciem terminu „osoba” w tak zwanym personalizmie realistycznym, ujmującym człowieka w jego najszerszym i najgłębszym rozumieniu. Najważniejsze stanowiska badawcze w tym zakresie autor przedstawił w rozdziałach: trzecim („Personalizm dialogiczny”), czwartym („Personalizm metafizyczny”), piątym („Personalizm «adekwatny» i stanowiska pokrewne”) i szóstym („Personalizm «trynitarny»”). W toku przeprowadzonych analiz słusznie uznał, że najważniejsze ujęcia osoby obecne są w nurcie personalizmu realistycznego, całościowo opisującego fenomen człowieka jako osoby. W personalizmie dialogicznym kluczową rolę odgrywa „konkretny dialog: dzięki niemu dopiero jednostka staje się człowiekiem, osobą, a więc czymś całym i doskonałym” (s. 71). Strzelecki przywołuje najpierw wczesną filozofię dialogu (poglądy Ludwiga Feuerbacha i Johanna Gottlieba Fichtego), w myśl której sytuacja

podstawowa dialogu dotyczy relacji „ja–ty”, a w końcowej fazie prowadzi do „my”, ułożonego przez Feuerbacha z kolektywem. W okresie późniejszym kluczowym założeniem tej filozofii staje się koncentracja na samym „ja”, które – inicjując dialog – ma przed sobą świat, a więc raczej „to” niż „ty”. W dojrzałej fazie filozofii dialogu, szczególnie w ujęciu Emmanuela Mouniera i Martina Bubera, relacja „ja” do „ty” rozumiana była już nie „zewnątrznie”, ale coraz bardziej „wewnętrznie”, jako pewna dyspozycja osoby zdolnej do dialogu z inną osobą. Kluczowe stały się takie pojęcia, jak „predystans”, „wejście w relację”, „między ludzkie obcowanie”, „spotkanie”, a także pojęcie bycia pomiędzy. W odniesieniu do kolejnej fazy rozwojowej filozofii dialogu Strzelecki przywołuje dwa stanowiska: Ferdinanda Ebnera i Eugena Rosenstocka-Huessy’ego, którzy podkreślali wagę czynnika realności w dialogu. W ujęciu Ebnera realizm znajduje podstawę w indywidualnym doświadczeniu osobowym, wyrażanym w formie „ja” – „ja jestem (istnieję!)”, w koncepcji Rosenstocka-Huessy’ego pojawia się zaś dodatkowo problematyka etyczna i religijna, „drugi” jawi się bowiem jako uobecniony dzięki „mnie”, stan „pomiędzy” polega natomiast na zwrotności uobecnienia drugiego we mnie, a mnie w nim. Strzelecki omawia także koncepcję dialogu według Franza Rosenzweiga, który swoją uwagę kierował ku coraz bardziej obiektywnym wymiarom relacji między ludzkich. Oddalał się od subiektywizmu tradycji pokartezjańskiej, przenosząc dialog z płaszczyzny myśli na płaszczyznę mowy, zdarzenia mowy czy też rozmowy.

Omawiając współczesną fazę filozofii dialogu, Strzelecki w sposób szczególnie koncentruje się na poglądach Emmanuela Lévinasa. Francuski filozof wykraczał poza dominujące nastawienia „dialogików”, zmierzając do ontologizacji podmiotów jako stron relacji, i radykalnie odcinał się od metafizyki wielkich tradycji filozoficz-

nych, w szczególności filozofii klasycznej. Strzelecki wskazuje, że artykulacja „ja” i jego ontologizacja w ujęciu Lévinasa zawężają rozumienie jednostki ludzkiej, w to miejsce wprowadzone zostaje pojęcie Innego. Strzelecki bardzo sugestywnie przedstawia to stanowisko: „Jest to swoista alergia na wszelkie conceptualizacje, które mogą w jakikolwiek sposób ograniczać wagę czy przysłonić to, co w podmiocie całkowicie nieuchwytnie i całkowicie Inne. Stąd wysiłek autora *Całości i nieskończoności*, aby unikać wszelkich systemowych ujęć podmiotu” (s. 86).

Pisząc o statusie podmiotowym osoby i jej relacji z innymi w filozofii dialogu, autor książki zauważa, że po osiągnięciu docelowego etapu dialogu pozycja „ja” zostaje wyraźnie osłabiona. Pewna degradacja „ja” i „ty” na rzecz „Innego” prowadzi ostatecznie do tego, że w filozofii dialogu wszelkie relacje osobowe okazują się w istocie kształtowane przez innych. W związku z tym dla zwolenników tak uprawianej filozofii problematyka osoby jako podmiotu dialogu, a szczególnie dialogu-rozmowy, myśli i wypowiedzi, nie jest najistotniejsza. Strzelecki kończy dyskurs stwierdzeniem, że koncepty Lévinasa mogą tylko w ograniczonym stopniu być przydatne do nadania ostatecznego kształtu modelowi, którego podstawę stanowić może metafizyka w powiązaniu z antropologią fenomenologiczną. Zdaniem Strzeleckiego nie można należycie zdefiniować osoby, jeśli nie uwzględnimy przynajmniej najistotniejszych, kluczowych czynników, jakimi są jej relacyjność, bytowość (akt istnienia), a także wolność woli. Namysł nad filozofią dialogu prowadzi do wniosku, że nie jest ona narzędziem wystarczającym do wyczerpującego przedstawienia problematyki osoby, stąd konieczność dalszych poszukiwań i ustaleń.

W rozdziale „Personalizm metafizyczny” autor przenosi główne poszukiwania modelu podmiotu ludzkiego na grunt realizmu, uznając, że jest to warunek konieczny

budowania teorii osoby; a stwierdza przy tym, że filozofia realistyczna uwzględnia warunki stawiane przez dialogików w zakresie relacyjności i nienaruszalności osoby. Realizm filozoficzny pozwala zatem na adekwatne ujęcie istnienia osoby. Autor prowadzi swój wywód, wychodząc od poglądów Boecjusza i jego definicji osoby jako indywidualnej substancji natury rozumnej, by następnie wskazać, jak rozwijała się ta problematyka w historii filozofii realistycznej. Ważne i ciekawe uwagi pojawiają się przy interpretacji dzieł antropologicznych powstałych w ramach lubelskiej szkoły filozoficznej – pism Czesława Bartnika, Mieczysława A. Krąpca i Karola Wojtyły. W ich pracach osoba ujmowana jest zawsze jako podmiot realnych działań, a zarazem podmiot poznający realność tych działań i samego siebie. Strzelecki przeprowadził też krótką analizę różnic w podejściu do problematyki osoby, konfrontując antropologię Krąpca z rozważaniami Wojtyły i stwierdzając, że w pismach pierwszego z nich przeważa refleksja nad strukturą bytową osoby ludzkiej, a w tekstach drugiego widoczne jest nachylenie egzystencjalne.

Stanowisko Wojtyły Strzelecki szczegółowo opisał w rozdziale „Personalizm «adekwatny» i stanowiska pokrewne”, gdzie wskazał, że autor *Osoby i czynu*, pozostając w nurcie filozoficznego realizmu, doceniał doniosłość danych płynących ze świadomościowego wglądu w rzeczywistość osoby, co zbliżało jego poglądy do ujęć fenomenologicznych. Osoba w myśli Wojtyły jawi się bowiem zarówno jako byt podmiotowy (wraz z właściwym mu sposobem istnienia – jako *suppositum*), a równocześnie jako podmiot przeżywający siebie w doświadczeniu. Istotna jest przy tym refleksja skierowana na czyn, co wzbogaca refleksję metafizyczną. Z tego powodu Strzelecki określa antropologię Wojtyły jako „personalizm adekwatny”. Autor *Osoby i czynu* nie neguje bowiem

generalnych założeń metafizyki tomistycznej, ale podkreśla wewnętrzną strukturę doświadczenia podmiotu przez samego siebie poprzez osobowy czyn. Osoba jest więc rozumiana poprzez czyn. Ta zasadnicza nowość w myśleniu o osobie, którą Strzelecki wydobywa i opisuje, wskazuje, że w personalizmie Wojtyły ujawnia się cały człowiek, we wszystkich aspektach ważnych dla filozoficznych badań nad osobą. W przypadku budowanego w pracy Strzeleckiego modelu badań podmiotowych w kulturze stanowisko Wojtyły dostarcza więc najwięcej danych do tworzenia narzędzi do eksploracji podmiotu w dziełach kulturowych.

W rozdziale „Personalizm «trynitar-ny»” autor dopełnia poczynione wcześniej obserwacje całkowicie oryginalną koncepcją rozpoznania bytu osobowego. Czyni to w oparciu o skonstruowaną przez siebie „teorię” Trójcy Świętej, zmierzając do wskazania cech osobowych określonych przez niego jako graniczne, a zarazem najpełniej reprezentujące status bytowy człowieka, zwłaszcza jego odniesienie do „drugiego” i do osoby Boga. Strzelecki przygotowuje w ten sposób bazę badawczą do analizy sytuacji granicznych w życiu ludzkim, jak cierpienie i śmierć. „W sytuacjach tych dąży się – pisze – do bezwzględnego zachowania głównych wartości życiowych, a zarazem do poświęcenia życia i jego utraty w imię transcendencji bytu ludzkiego. Tego typu ofiara z życia jest umieszczana w sferze najwyższych wartości we wszelkich nurtach personalizmu. Tak dzieje się w filozofii dialogu, spotkania czy dramatu, w refleksji subiektywnej i «wewnętrznej», której głównym mankamentem jest to, że nie potrafi tych najwyższych aktów ująć w kategoriach ostatecznych, metafizycznych. A właśnie akty «całkowite», decydujące o ostatecznym stanie bytu osobowego, ofiarowanie się za kogoś, unicestwienie siebie na rzecz istnienia innych, akty ofiarowania samego siebie – mowa o męczennikach gotowych na śmierć dla ocalenia własnego duchowego

wego życia. Akty te są świadectwem bytu, rzeczywistości osobowej” (s. 161).

Warto podkreślić, że tak pojęty personalizm uwzględnia całościowy obraz osoby, łącząc jej substancjalność z relacyjnością i wolnością w oparciu o podstawowe dyspozycje osobowe: samoposiadanie, samostanawienie i samospelnianie. Na potrzeby konstruowanego modelu Strzelecki „pogłębia” w ten sposób pojęcie osoby w aspekcie jej „absolutności”, a więc pewnego ideału, w którym zawierałyby się wszystkie możliwości podmiotowości i bytowości osoby.

Konsekwencja w budowaniu przez Strzeleckiego modelu badania sfery podmiotowej w tekstach kulturowych uwidoczniła się w ostatnim rozdziale omawianej części pracy. Badacz skromnie przyznaje, że nie jest możliwe stworzenie jednej, niebudzącej zastrzeżeń koncepcji osoby ludzkiej. Przegląd stanowisk w tym zakresie doprowadza jednak do spójnej konstatacji: osoba nie jest przedmiotem, którego adekwatny, kompletny, wyczerpujący i jedyny opis byłby w ogóle możliwy. Nie jest bowiem „dana”, ale ciągle rozpoznawana.

Wobec różnorodności personalistycznych ujęć osoby oraz ich wewnętrznych ograniczeń autor książki skłania się ku przyjęciu personalizmu realistycznego (respektującego ustalenia filozofii klasycznej), bo tylko taki personalizm daje możliwość stworzenia adekwatnej teoretycznej bazy badawczej i modelu badań podmiotowych. Wyróżniki osoby w personalizmie realistycznym mają charakter konstytutywny i konieczny, przysługują każdej osobie ludzkiej. Model opracowany w oparciu o ten nurt i rozumiany jako narzędzie badawcze może więc zostać zastosowany w odniesieniu do dowolnej, najbardziej nawet ekscentrycznej kategorii podmiotowości pojawiającej się we współczesnych tekstach kulturowych. Zapewne w celu zilustrowania tej możliwości Strzelecki przywołał na zakończenie swoich rozważań koncepcje antropologiczne Jerzego Grotowskiego. „Prześwietlone”

za pomocą przygotowanego modelu, ujawniają one swoją jałowość – zawarta w nich „duchowość” zidentyfikowana zostaje jako substrat rytualności w człowieku. Autor książki podkreśla, że ten rodzaj personalizmu pozostaje żywy tylko w granicach rytuału i w mitach, które już wygasły i nie są w stanie przemawiać do człowieka.

Częściowe przetestowanie efektywności modelu przeprowadzone zostało w trzech rozdziałach części drugiej. Strzelecki za punkt odniesienia przyjął opis najważniejszych zjawisk we współczesnej refleksji kulturolologicznej, by następnie zderzyć te zjawiska z klasyczną koncepcją człowieka i z klasycznym pojęciem prawdy. Operacja ta ujawniła wszystkie słabości i niedostatki metodologiczne opracowań, które autor poddał tej procedurze badawczej. Dla wykazania efektywności zaproponowanego przezeń modelu taki wybór kontekstu okazał się trafny – każde z omawianych w tej części zjawisk („zwroty”, „postprawda” i „sztuczna inteligencja”) świadczy bowiem na swój sposób o kryzysie kategorii osoby i prawdy w kulturze najnowszej.

Kryterium, jakie zawiera przygotowany przez autora model badawczy, nie tylko pozwala na diagnozowanie stanu współczesnej kultury, ale w pewien sposób może przyczynić się do uzdrowienia refleksji humanistycznej w ogóle. Zaproponowany model zapewnia bowiem pogłębioną refleksję nad osobą, uwalniając rozumienie człowieka od relatywizmu, fragmentaryczności ujęć i irracjonalności dzisiejszych ideologii, zwłaszcza tak zwanego transhumanizmu. Wszelkie odmiany refleksji kulturowej, które pomijają którąkolwiek z konstytutywnych cech osoby, a więc nie ujmują bytu ludzkiego w sposób wiarygodny, pozostają w konflikcie z zaproponowanym w pracy Strzeleckiego modelem jej rozumienia – uniwersalnym i na tym etapie refleksji ostatecznym. Wynika z tego wniosek, że proponowany model badania sfery podmiotowej w tekstach kul-

turowych powinien stanowić punkt odniesienia wszelkich podejmowanych aktualnie badań personalistycznych i antropologicznych. Dlatego uważam, że studium Ryszarda Strzeleckiego jest nie tylko bardzo istotnym osiągnięciem badawczym, ale przede wszystkim tekstem uświadamiającym odbiorcom, jakie zagrożenia wynikają z bezkrytycznego ulegania, zwłaszcza w pracach naukowych, tendencjom dehumanizującym i redukującym osobowy kształt kultury – tendencjom szeroko dziś propagowanym przez ateistyczne i antyosobowe ideologie współczesne, takie jak transhumanizm czy genderyzm. Recenzowana książka, dzięki sproblematyzowanej refleksji filozoficznej oraz przyjętej przez autora metodologii uprawiania nauk humanistycznych, przynosi cenną diagnozę tego rodzaju zjawisk, przyczyniających się do erozji współczesnej nauki i kultury. Oferuje zarazem wskazówkę pozwalającą poszukiwać dróg wyjścia z kryzysu antropologicznego, z którym mamy dziś do czynienia. Warto na zakończenie podkreślić, że autor nie polemizuje ani z transhumanizmem, ani z postmodernizmem, ani z innymi nurtami redukcjonistycznymi deprecjonującymi osobę ludzką, pokazuje natomiast negatywne skutki, jakie mogą się pojawić, jeśli nadal utrzymywać się będą i zyskiwać aprobatę tendencje ideologiczne w refleksji naukowej i w różnych dziełach kultury. Praca Strzeleckiego staje dziś na „linii obrony” człowieka jako osoby i jego godności wynikającej z wyróżniającego go pozycji wśród innych bytów – przeciwstawia się wizjom postmodernistycznym i ideologicznym zmierzającym do unicestwienia humanistyki, w której podmiotem jest osoba.

Kontakt: Instytut Jana Pawła II, Wydział Filozofii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin
E-mail: wojciech.kaczmarek@kul.pl
Tel. 81 4453217